

Wywód Górnisiewicza w sprawie Filipowiczowej o unieważnienie testamentu.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1715 (d. WM 242), k. 901–904.**Edycja krytyczna:** Mateusz Mataniak.**[s. 901]**

Prentowany stempel 10 gr.

[Podpis] Etgens.

Wywód uciążliwości Trybunału I Instancji w dniu 11 czerwca br. zapadłemu,
ze strony Franciszka Górnisiewicza jako ojca i opiekuna małoletniego Józefa
Górnisiewicza tudzież Antoniny Górnisiewiczowej apelujących.

Wysoki Sądzie Apelacyjny !

Apelujący konkludują, aby wyrok Trybunału I Instancji w dniu 11 czerwca br. między apelującymi a appelowanymi zapadły uchylonym, testament przez ks. Rocha Filipowicza zrobiony w całej swej osnowie utrzymanym, i apelowani na wynagrodzenie kosztów sporu skazanymi byli. Testamentem w dniu 16 maja 1807 r. zrobionym wyznaczył śp. ks. Roch Filipowicz sukcesorami majątku swego apelujących Górnisiewiczów. Przeciwno takiemu ostatniemu rozporządzeniu, stosownie do przepisów prawa zrobionemu, zanieśli apelowani, **[s. 902]** a mianowicie Marianna Filipowiczowna skargę do Trybunału I Instancji o skasowanie go, z powodu jakoby rozdartym^a, a tym samym przez testatora odwołanym był. Sąd a quo przychylając się do żądania apelowanych, wziąwszy za zasadę art. 507 Kodeksu Galicyjskiego cz. II testament pominiony z powodu onego rozdarcia za nieważny uznał. Jednak wyrokowanie to sądu a quo na mylnej wspiera się zasadzie, bo testament w sporze będący, jak [opis] przez sędziego pokoju sporządzony okazuje, jest tylko na pierwszej karcie z wierzchu nieco przerwany. Lecz uszkodzenie to nie jest takim, jakiego do domniemania odwołania testamentu art. 506 Kodeksu Galicyjskiego **[s. 903]** mieć chce, gdzie wyraźnie powiedziano: „Cui subscriptum testamento nomen suum interscindit, littura corumpit, aut totum testamenti tenorem delet, is ruptum et irritum redalit testamentum”. Gdy zaś nic z tego, co prawo powołane do domniemania odwołania testamentu mieć chce, w niniejszym przypadku nie zachodzi, gdy ani podpis testatora, ani pieczęć, ani cała osnowa testamentu w sporze będącego uszkodzona nie jest, lecz tylko tenże z wierzchu nieco rozdarty jest. Przeto wzięty za zasadę przez sąd a quo art. 507 Kodeksu Galicyjskiego dowodzenie przypadkowego zniszczenia testamentu twierdzącemu nakazujący, mylnie w niniejszym sporze był przystosowany, gdyż artykuł ten 507

a Przekreślony wyraz: „był”.

ściąga się do gatunków uszkodzenia w poprzednim 506 artykule wyrażonych. Skoro zaś żaden gatunek uszkodzenia w art. 506 wyrażonego [s. 904] w testamencie zaskarżanym nie znajduje się. Następnie i sąd a quo na art. 507 oparty mylnie dowodu przypadkowego uszkodzenia mieć chciał, i z braku tego apelujących od spadku oddalił. A tak, gdy testament pomieniony, stosownie do przepisów Kodeksu Galicyjskiego sporządzony, przez dekret królewski de dato 10 października 1809 r.¹ w art. 12 w całej swej mocy utrzymanym, i tak uszkodzonym nie jest, jak prawa zeszłe do zniszczenia testamentu wymagają. Przeto upraszają apelujący, by wyrok zaapelowany uchylonym, testament w całej swej mocy utrzymanym i apelowani na wynagrodzenie kosztów sporu wyrokiem z egzekucją bez kaucji skazani byli.

[Podpis] Jankowski.

Odebrałem kopię 21 listopada 1819 r.

[Podpis] Kozłowski.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Zachodnio-galicyjski z 1797 r., cz. II, § 506, 507; dekret księcia warszawskiego z 10 X 1809 r., art. 12]

[hasła: uszkodzenie testamentu, nieważność testamentu, utrzymanie testamentu, przepisy przechodnie]

1 *Dekret księcia warszawskiego dotyczący wprowadzenia w życie Kodeksu Napoleona z 10 X 1809* [w:] *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*, t. II: 1809–1810, oprac. W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, Warszawa 1964 (dok. 134).